



## krótko

### Przy opłatkach

#### BIELSKO-BIAŁA.

Spotkanie opłatkowe nauczycieli i wychowawców odbędzie się 28 grudnia o 18.00 w kościele Opatrzności Bożej w Białej. Z kolei prawnicy są zaproszeni do gmachu kurii przy ul. Żeromskiego 5 stycznia o 17.00.

### Jasełkowe widowisko

**ZBYTKÓW.** Grupa teatralna ze Zbytkowa zaprasza na jasełka 26 grudnia, 8, 15 i 22 stycznia o 15.00 (w sobotę o 16.00).

### Sylwester na Matysce

#### RADZIECHOWY.

W ostatnią grudniową noc o 22.45 pod jubileuszowym krzyżem zostanie odprawiona uroczysta Msza św.

## Życzenia

# Bóg u naszych drzwi!

*S* erdecznie dziękujemy Czytelnikom za wszystkie bożonarodzeniowe życzenia.

A nasze dołączamy do życzeń Marty Salamon z Milówki – laureatki majowego konkursu na wspomnienia związane z postacią bł. Jana Pawła II: „Pan Jezus rodzi się każdego dnia w Tobie, jeśli Mu na to pozwolisz, On puka do Twojego serca i Twojego życia.

Czy otworzysz Mu drzwi ten pierwszy i ostatni raz na te Święta?

Czy raczej otworzysz i zaprosisz – żeby żywy Bóg narodził się w Twym życiu i pozostał w nim na zawsze? Zobaczysz, że wtedy Twoje życie będzie bardziej radosne, pełne pokoju, szczęścia, miłości i błogosławieństwa Bożego. Postarajmy się przeżyć Święta, dziękując Bogu, że przychodzi do nas, aby się na nowo narodzić w naszych rodzinach, naszej samotności, w naszych cierpieniach, bólu i w radościach! Amen!”

*Błogosławionych Święt  
życzy Wam bielsko-żywiecka  
redakcja „Gościa Niedzielnego”*



**Boże Narodzenie to szczególna okazja, by otwierać serca dla potrzebujących – bo Bóg chce być z nami wszędzie. W ostatnią adwentową niedzielę wolontariusze Pól Nadziei z Gimnazjum nr 1 w Bielsku-Białej przygotowali kiermasz własnoręcznie wykonanych ozdób świątecznych i zachęcali parafian z Leszczyn do wsparcia idei budowy hospicjum stacjonarnego**

## Szopki nowowiejskiego mistrza u pierwszoklasistów



**NOWA WIEŚ.** Kazimierz Bogunia ze swoimi szopkami odwiedził najmłodszych mieszkańców swojej miejscowości

**O**d 60 lat Kazimierz Bogunia, mieszkaniec Nowej Wsi, buduje misterne okazje szopki bożonarodzeniowe. Zrobił ich ponad 160! W tym roku tradycyjnie odwiedził pierwszoklasistów z nowowiejskiej szkoły podstawowej. Opowiadał im o swojej pasji, pokazał dzieciom kilka ze swoich arcydzieł, samodzielnie wyrzeźbione kukiełki i zaprosił do próby odegrania małych ról z kukiełkami w szopce. – Szopki pana Kazimierza są znane nie tylko w naszej okolicy. Niektóre zawędrowały do Niemiec, na Ukrainę i Białoruś. Jedna nawet do... Iraku! Pan Kazimierz zawsze wyraża przy tym ogromną nadzieję, że znajdą się młodzi ochotnicy, którzy zechcą pielęgnować staropolską tradycję bożonarodzeniowego kołędowania z szopkami – mówi Bożena Lewicka, nauczycielka z Nowej Wsi.

## Rok św. ojca Maksymiliana

**OŚWIĘCIM.** Zgodnie z postanowieniem Senatu RP, rok 2011 został poświęcony głównemu patronowi naszej diecezji – św. Maksymilianowi Marii Kolbemu – w 70. rocznicę jego śmierci. Główne uroczystości z udziałem m.in. kardynałów Stanisława Dziwisza i Franciszka Macharskiego odbyły 14 sierpnia.



**W sierpniu krwiodawcy – naśladowcy św. Maksymiliana – przynieśli swoje dary**

## Radość z beatyfikacji

**DIECEZJA.** Radość i dziękczynne modlitwy to pierwsze reakcje diecezjan 14 stycznia – po decyzji Benedykta XVI o beatyfikacji Jana Pawła II. Papież Polak został beaty-

fikowany w Rzymie 1 maja 2011. Kilkanaście parafii naszej diecezji otrzymało już relikwie błogosławionego, a w Iłownicy konsekrowano kościół noszący jego wezwanie.

## Prymicje Kardynała



**STARA WIEŚ.** Kardynał Kazimierz Nycz przewodniczył 7 maja Mszy św. dziękczynnej za beatyfikację papieża Jana Pawła II. Była to pierwsza oficjalna wizyta kardynała w rodzinnej parafii po otrzymaniu godności kardynalskiej.

**W Starej Wsi po Eucharystii kard. Kazimierz Nycz spotkał się z przyjaciółmi sprzed lat**

## Sanktuarium św. Jakuba

**SZCZYRK, SIMORADZ.** Dekretem bp. Tadeusza Rakoczego z 24 kwietnia, świątynia św. Jakuba w Szczyрку została podniesiona do rangi lokalnego sanktuarium świętego Apostoła. Dopełnieniem starań o rozszerzenie jego kultu stało się październikowe otwarcie szlaku jakubowego pomiędzy Szczyrkiem i Simoradzem.



**Członkowie Bractwa Jakubowego popularyzują kult św. Jakuba w całej diecezji – na zdjęciu podczas Jakubowego Święta w Szczyрку**

## Góra Błogosławieństw zaprasza

**SZCZYRK-GÓRKA.** – Chcemy, by Górka była beskidzką Górą Błogosławieństw – zapowiedzieli salezjanie z sanktuarium w Szczyрку, przyciągając w tym roku jeszcze

**Błogosławieństwa przyciągają do sanktuarium wielu wiernych**

## Pięćdziesiątnica na błoniach

**BIELSKO-BIAŁA.** Ojciec Antonello Cadeddu wraz ze świeckimi misjonarzami Przymierza Miłosierdzia z Brazylii głosili rekolekcje dla kapłanów diecezji i dla wszystkich wiernych pod namiotem na terenie Akademii Techniczno-Humanistycznej.

## 1000 „Gości”

**BIELSKO-ŻYWIECKI.** „Gość Niedzielny” świętował tysięczne wydanie numerem z 31 lipca. Czytelnicy modlili się z nami podczas Mszy św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej, a wielu przybyło 1 sierpnia do Książnicy Beskidzkiej, gdzie przygotowaliśmy uroczyste spotkanie oraz wystawę zdjęć.

## Jubileuszowe pielgrzymki

**BIELSKO-BIAŁA, ŻYWIEC-JASNA GÓRA.** 6 sierpnia po raz 20. wyruszyła Diecezjalna Piesza Pielgrzymka do Pani Jasnogórskiej. Z kolei z Żywca pielgrzymi chodzą do Czarnej Madonny już od 400 lat – w tym roku tradycyjnie końcem sierpnia – wyruszyła grupa 400 osób.

## Mamy biskupa!

**KS. DR PIOTR GREGER** – dotychczasowy wicedyrektor Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego – został mianowany biskupem pomocniczym naszej diecezji. Nominację ogłoszono 22 października. Konsekracja księdza biskupa odbyła się w bielskiej katedrze św. Mikołaja 27 listopada.

## Podziękowanie dla Adama

**WISŁA** Sympatycy skoków narciarskich zjechali w czerwcu do Wisły, by uczestniczyć w hucznym podsumowaniu kariery Adama Małysza – zdobywcy m.in. czterech medali olimpijskich i czterech tytułów mistrza świata.



**Alina Świeży-Sobel i przedstawiciele Związku Podhalan w Książnicy Beskidzkiej**

## Laury dla naszych

**48. TKB.** Zespoły folklorystyczne „Koniaków”, „Żywczanie” i „Wierchy” z Milówki oraz „Istebna” zgarnęły najwyższe laury w dwóch najważniejszych konkursach 48. Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Tryby pierwsze w Festiwalu Folkloru Górali Polskich, a „Istebna” – 22. Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych.

## 10 Tydzień z Ewangelią

**BIELSKO-BIAŁA.** Tysiące bielszczan wzięło udział w 10. Tygodniu z Ewangelią zorganizowanym przez Wydział do spraw Ewangelizacji kurii diecezjalnej i Urząd Miasta w Bielsku-Białej od 16 do 24 września.

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**

bielsko@gosc.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
**TELEFON/FAKS** (33) 812 51 39  
**REDAGUJĄ:** Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogońska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny



## „Szlachetne paczki” już w celu ... i miotła, żeby pomóc mamie

– „Dziękuję, dziękuję, dziękuję” – to słyszeliśmy najczęściej. W takiej chwili **więcej się nie da powiedzieć** – mówią Marcelina Konior i Aleksandra Nowacka, wolontariuszki z LO im. S. Żeromskiego w Bielsku-Białej.

W „Żeromskim” sztab Szlachetnej Paczki – bożonarodzeniowej akcji Stowarzyszenia „Wiosna” – działał już po raz trzeci. Akcja polega na szukaniu rodzin, które najbardziej potrzebują pomocy, i darczyńców, którzy chcą na te potrzeby odpowiedzieć. Do wolontariuszy – licealistów dołączyli w tym roku rówieśnicy z Zespołu Szkół Mechanicznych i kilka osób, które o akcji dowiedziały się z mediów lub działały w Paczce w ubiegłych latach. Szukali rodzin, rozeznawali ich potrzeby, przygotowywali szczegółowe opisy i umieszczali je na specjalnej stronie internetowej. Każdy, kto chciał przygotować paczkę, mógł tu znaleźć „swoją” rodzinę. Przed

świętami wolontariusze rozwieźli podarki do odbiorców.

### Rzetelni i wiarygodni

– Wszystkiego musieliśmy szczegółowo dopilnować – bo paczka to najczęściej nie tylko jedno pudełko! Tu mamy paczkę składającą się z 28 pudełek – uśmiecha się Ania Machalica. – Dużo pracy biurokratycznej, ale tu nie ma szans na prowizorkę. Musimy być rzetelni i wiarygodni. – Spotkania z rodzinami to zawsze dużo dobrych emocji – po obu stronach – dodaje Ania. – Rodziny najczęściej potrzebują środków czystości, żywności, tam, gdzie są dzieci – pomocy szkolnych. Nigdy nie chcą za dużo. Ktoś się nam „odważył” powiedzieć



– Święta to wyjątkowy czas dla każdego. Nie mogło nas tu zabraknąć – mówią wolontariusze

o filtrze do powietrza, bo dziecko ma astmę. A marzenia dzieci najczęściej wzruszają – marzą o lampce na biurko, o kredkach, o miotle, żeby pomóc mamie. Ania nie spodziewa się prezentu pod choinką, bo... poprosiła rodziców, żeby prezentem dla niej był... posiłek, który mama przygotowuje dla 60 wolontariuszy w czasie ich pracy podczas ostatniego dnia akcji. I mama przygotowała wielki garnek bograczu!

### Trzeba myśleć o innych

Karolina Janosz i Kamil Gućwa nie wyobrażają sobie, żeby zabrakło ich w gronie wolontariuszy. Mówią: – Święta to szczególny czas, kiedy trzeba myśleć o innych. A dajemy tylko trochę swojego czasu i wysiłku. – To poczucie, że jest się potrzebnym, że zrobiło się coś dobrego, dodaje energii na cały rok – mówi Basia Nycz. – Rodziny przez nas obdarowane to kochający się ludzie, którym ciężko, choć robią,

co mogą. Wzruszyło mnie, kiedy jedna z rodzin mówiła mi, że jeśli jest ktoś, kto potrzebuje bardziej, to proszą, żeby pomóc tamtej rodzinie.

W tym roku bielski sztab Szlachetnej Paczki, liczący 60 wolontariuszy, pomógł 53 rodzinom. Rok temu – 80. – Obdarowanych jest mniej nie dlatego, że nam nie chciało się szukać rodzin – mówi Elżbieta Dziech-Siekierska, nauczycielka licealistów i lider sztabu. – Byliśmy u ponad 90 rodzin, jednakże zgodnie z zasadami, do których zobowiązuje nas Szlachetna Paczka, nie mogliśmy zakwalifikować tych kilkudziesięciu. Szukamy rodzin potrzebujących, a nie roszczeniowych; ale takich, które ledwo wiążą koniec z końcem, ale same robią wszystko, by sobie poradzić, i o pomoc nie poproszą. Na pewno nie odnaleźliśmy wielu takich rodzin. To wyzwanie na przyszłość... **ur**

### Kierunek: Ukraina

## Pod choinkę ponad granicami

Polski etap 11. edycji akcji charytatywnej „Prezent pod choinkę” został zakończony. Z Dziegielowa na Ukrainę wyjechał tir wyładowany 5184 prezentami.

Jak co roku koordynatorem akcji były Centrum Misji i Ewangelizacji oraz Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Prezenty trafią do dzieci w 26 miejscowościach, m.in. w: Charkowie, Odessie, Petrodolinie, Dniepropietrowsku, Lwowie, Borysławiu, Jałcie, Berdiańsku i Symferopolu. Będą rozdawane w kościołach, domach dziecka, szkołach, przedszkolach, świetlicach środowiskowych, szpitalach, internatach, wśród rodzin ubogich



Tir z prezentami przygotowanymi przez Polaków pojechał do potrzebujących na Ukrainie

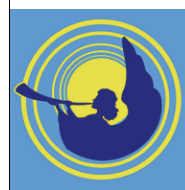
i dotkniętych kalectwem, a także – w tym roku po raz pierwszy – w poprawczaku dla chłopców.

Jak informuje Bożena Giemza, akcja ma charakter ekumeniczny – zarówno przygotowujący prezenty, jak i obdarowane dzieci są przedstawicielami różnych wyznań

chrześcijańskich. W przebiegu akcji pomagało ponad 60 koordynatorów lokalnych. Zwożenie i przygotowywanie prezentów do transportu trwało ponad trzy tygodnie i było możliwe dzięki pomocy dużej grupy wolontariuszy.

**im**

### Na anielskiej fali 90,2 FM



**RADIO  
ANIOŁ  
BESKIDÓW**

ul. św. Jana Chrzciciela 14  
43-346 Bielsko-Biała  
tel. 33 821 20 00

nr konta bankowego:  
35 1020 1390 0000  
6002 0168 0446

[www.radio.diecezja.bielsko.pl](http://www.radio.diecezja.bielsko.pl)

„Gość Niedzielny” w Aniele  
Beskidów – w każdą sobotę  
o 9.00 i 19.00.

# Cuda, cuda ogłaszają!



**– Zabierz ze sobą anioła na drogę!**  
– woła Łucja, zdejmując przywiązaną do sufitu ozdobę. – **Anioła z kwiatkami od Świętej Rodziny!** – rzuca Beata. Tu nikogo nie dziwi, że STAMTĄD naprawdę przychodzą prezenty.

tekst i zdjęcia

**URSZULA ROGÓLSKA**

urszula.rogolska@gosc.pl

**K**rystyna Jonkisz pamięta dobrze ten dzień sprzed kilkunastu lat. Pracowała w Wydziale Duszpasterstwa Rodzin Kurii Diecezjalnej. Mama kilkorga dzieci potrzebowała pieniędzy na jedzenie, a kasa Funduszu Obrony Życia (tego, na który zbierane są ofiary co roku podczas Pasterki) – pusta.

W jej własnym portfelu tego dnia – też nic. Poprosiła kobietę, żeby przyszła kolejnego dnia.

– Myślę sobie, co ja mam zrobić... – opowiada dziś. – Rano po Mszy św. mówię Panu Bogu: nie mam pomysłu. Jeśli to Twoje dzieło, to sam coś zrób!

Poszła do pracy. Przed drzwiami wydziału spotkała mężczyznę. To ksiądz z jednej z parafii Śląska Cieszyńskiego. – Dawno planowałem, że przywiozę pieniądze ze skarbonki Funduszu Obrony Ży-

cia, ale jakoś mi tak schodziło – tłumaczył się pan Krystynie. – A dziś nawet śniadania nie umiałem zjeść, bo coś mi mówiło: „weź pieniądze i jedź!” – opowiadał kapłan.

– Ile razy nie wiem, co zrobić, powierzam to Panu Bogu i mówię: jeśli to Twoje, to załatwisz to! I załatwia. Bo jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam? – uśmiecha się Krystyna.

## Normalny dom

– Gdy kiedy kobiety przychodziły po pieniądze, szłam z nimi

do sklepu i razem robiłyśmy zakupy. Dziwiłam się, że kupują same gotowe dania. Pomyślałam, że chyba nie potrafią gotować. Wtedy mi się zamarzyło, żeby powstało takie miejsce, gdzie kobiety będą się mogły uczyć gotować, szyć, gospodarować pieniędzmi.

„Zbieg okoliczności” doprowadził w 1998 r. do powstania Diecezjalnego Ośrodka Wspierania Rodziny (DOWR) w Bielsku-Białej przy ul. Grzybowej. Po roku powstało Stowarzyszenie DOWR.

Od razu znalazło się grono chętnych do prowadzenia zajęć, najczęściej wolontariuszy. Zaczęły się zajęcia szkoły gospodarstwa domowego, a wśród nich kurs kroju i szycia, nauka gotowania, robótki ręczne oraz nauka naturalnego planowania rodziny. Z czasem do grafika weszły na stałe dyżury psychologa, prawnika i doradcy rodzinnego oraz warsztaty „Szkoły dla Rodziców”. Później powstała pracownia artystyczna.

– Wobec problemów, z jakimi na co dzień zmagają się rodziny, to pozornie niewiele wnoszące w życie zajęcia – mówi prowadząca Beata Pachut. – Przychodzi coraz więcej pań. Odkrywają swoje talenty, cieszą się, że mogą same zrobić coś dla domu.

## Józef od Józefa

W grudniu 2008 r. stowarzyszenie DOWR przeniosło swoją siedzibę do Lipnika. Do lipca 2010 r. prowadziło tu także Diecezjalny Dom Matki i Dziecka. Od sierpnia budynek – już w całości przeznaczony na potrzeby domu – prowadzi Zgromadzenie Córek Bożej Miłości, a ośrodek, teraz pod szyldem Stowarzyszenia Wspierania Rodziny, znalazł swoją nową siedzibę w budynku przy Bystrzańskiej 55c.

– Gdyby to nie była sprawa Boża, na pewno trzeba by zamknąć działalność stowarzyszenia – Krystyna Jonkisz i Łucja Sznyr, prezes stowarzyszenia, są zgodne. – Tymczasem w dniu, w którym opuszczaliśmy Lipnik, zadzwonił telefon, że Urząd Miasta w Bielsku-Białej przekazuje nam jeden z budynków, opuszczonych w związku z budową obwodnicy wschodniej miasta.

– Weszliśmy do kompletnej rodziny, z odłączonymi mediami – opowiada Łucja Sznyr. – Nie mieliśmy pieniędzy na remont, ani nawet na symboliczne wynagrodzenia dla pracowników.

Część z nich odeszła, bo musieli zarabiać na utrzymanie swoich rodzin. Ci, którzy pracy nie mogli znaleźć, żeby nie siedzieć bezczynnie w domu, pomagali przy remoncie – za Bóg zapłać albo, jak mówi pani Krysia, „za wypłatę w niebieskiej walucie”.

Wtedy wspomógł ich i został duchowym opiekunem ks. Józef Walusiak, twórca Katolickiego Ośrodka Wychowania i Terapii Młodzieży „Nadzieja”.

– Kiedy przyjechał zobaczyć ośrodek, powiedział krótko: „Wam tu jest potrzebny wielki patron...” – śmieje się wolontariusze.

Wzorem Świętej Rodziny najlepszym opiekunem mógłby być św. Józef. Ale ks. Józef, sam noszący imię Opiekuna Jezusa i Matki Bożej, podsunął im innego Józefa. Sąsiada z Wilamowic – św. Józefa Bilczewskiego, arcybiskupa lwowskiego.

– Przyznam się, że dokładnie życiorysu arcybiskupa nie znałam – mówi Krystyna Jonkisz. – Wiedziałam, że pochodził z Wilamowic. Pojechaliśmy tam do ks. Michała Boguty. Po tej wizycie już byliśmy pewni – strzał w dziesiątkę! Arcybiskup, sam

pochodzący z ubogiej rodziny, ambitnie uczył się od najmłodszych lat, zawierając siebie Bogu. Przez całe życie rozdawał ubogim wszystko, co tylko sam otrzymał, bo sam nie miał nic. Wszędzie, gdzie się pojawił, budował zgodę. Choć dostąpił najwyższych godności, chciał być pochowany na cmentarzu Janowskim – tam, gdzie grzebano najbiedniejszych.

Czy wypada świętemu mówić o problemach z kanalizacją? Zdecydowali, że wypada. Bo skąd zdobyć 25 tys. zł na konieczne prace? Nie minęło wiele czasu, gdy zadzwoniła Grażyna Nalepa, gdy zadzwoniła Grażyna Nalepa, dobra dusza, pomagająca także w „Nadziei” ks. Walusiaka. Opracowali projekt, koszt zmniejszył się do ok. 17 tys. zł. Ale to nadal było za dużo. Grażyna dowiedziała się, że mogą dostać dotację z Funduszu Ochrony Środowiska. FOŚ przyjął ich wniosek. Teraz mają kanalizację za darmo!

### Pomoc z nieba

Zajęcia w ośrodku – np. „Kobieta – to brzmi dumnie”, „Mężczyzna – fundament rodziny”, „Razem łatwiej, razem przyjemniej” (dla małżonków), „Czas nowej miłości i nowych wyzwań” (dla dziadków), a dla wszystkich poradnię prawną, psychologiczną, rodzinną – prowadzi 15 wolontariuszy.

Wciąż przychodzą nowi, choć wiedzą, że tu nie zarobią ani grosza. Ale czują, że to miejsce potrzebne i że ludziom trzeba pomagać.

Jednego tygodnia pani psycholog zaproponowała zajęcia dla rodziców najmłodszych dzieci o tym, jak rozumieć ich emocje. Za kilka dni przyjdzie doradca zawodowy, potem informatyk.

– Część materiałów potrzebnych do prowadzenia zajęć zdobyliśmy dzięki różnym dotacjom i programom unijnym – mówi Łucja Sznyr. – Ale czasem też „spadają z nieba” – ktoś dzieli się z nami transportem żywności, ktoś przywozi ubrania dla mam i dzieci. Teraz czekamy na... kuchenkę i lodówkę, którą też ktoś chce podarować na potrzeby ośrodka.

Czasem wolontariusze przychodzą z najmniej spodziewanej strony.

– Nieraz mój mąż mi mówił: jesteś na emeryturze, posiedziałaś trochę w domu – opowiada pani Krysia Jonkisz. – Siedzimy kiedyś z Łucją i patrzymy na tę naszą pracownię komputerową... Nigdy nie stała pusta, ale pomyślałyśmy, że można ją wykorzystać lepiej... Powiem Krzysztofowi.

I tak Krzysztof został głównym prowadzącym kursy i warsztaty komputerowe. To jedno z najbardziej popularnych kursów. A że zajęcia są dla osób dojrzałych, babcie i dziadkowie wypełniają długie listy chętnych.

### Nie siedzieć bezczynnie

Stanisław Mencfel, Piotr Piznal i Tomasz Niemczyk uczestniczą

w komputerowym kursie podstawowym. Podkreślają pedagogiczny talent Krzysztofa. Każdemu poświęca czas, nie ma stresu, że czegoś nie rozumieją, a nauczyciel popędzi z programem dalej. Nie dziś, to jutro – zdążymy.

Beata Fijak i Magdalena Rajzer wychowują synów i szukają pracy. Żeby nie siedzieć bezczynnie w domu, odkrywają swoje talenty krawieckie, artystyczne i kulinarne. Na szydełku robią aniołki i gwiazdki na choinkę, z gliny lepią bożonarodzeniowe szopki, uczą się robić świąteczne ciasteczka i pytają o „poważne” wigilijne i świąteczne potrawy.

– Nie mamy żadnych pieniędzy, a ośrodek tętni życiem. Czy to nie cud? – uśmiechają się Krystyna i Łucja. – Bóg nam dał swojego Syna, żeby był zawsze z nami. Czujemy tę opiekę każdego dnia. Jeśli nie byłoby to Jego dzieło, już dawno moglibyśmy zamknąć ten dom. Zsyła nam swoich aniołów zawsze, kiedy już sami sobie nie radzimy. ■

### Przyjdź i zobacz

Stowarzyszenie Wspierania Rodziny zaprasza do ośrodka przy Bystrzańskiej 55c 29 grudnia 2011 r. o godz. 17.00. Mszę św. w intencji wszystkich, którzy odwiedzają to miejsce, odprawi ks. Józef Walusiak.

■ R E K L A M A ■

## 20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

### OFERTA – ZIEMIA ŚWIĘTA

IZRAEL (8 dni)	880 USD + 320 zł
IZRAEL + JORDANIA (8 dni)	995 USD + 410 zł
IZRAEL + SYNAJ (8 dni)	980 USD + 320 zł
IZRAEL + PETRA (8 dni)	880 USD + 320 zł

WYLOTY Z KRAKOWA I BRNA

Cena zawiera m.in.:

transfer grupy z parafii na lotnisko  
przelet z opłatami lotniskowymi  
noclegi w pokojach 2 osobowych w hotelach\*\*\*  
śniadania i obiadokolacje  
ubezpieczenie KLIA (30.000 EUR)  
ubezpieczenie CP (choroby przewlekłe)  
ubezpieczenie NNW (4.000 EUR) i BP (400 EUR)  
„pakiet pielgrzyma” (chusta, identyfikator, przewodnik)  
opieka pilota/opieka duszpasterska

Podążaj śladami  
Jezusa, Apostołów i Świętych...  
...abyś wrócił lepszym



www.awertour.pl  
e-mail: kontakt@awertour.pl

AWER TOUR  
BIURO PIELGRZYMKOWE

### OFERTY LAST MINUTE

IZRAEL	30.01 – 06.02	2.940 zł
IZRAEL	06.02 – 13.02	2.940 zł

### OFERTY PROMOCYJNE

MALTA	24.02 – 02.03	725 EUR + 580 zł
MEKSYK	27.01 – 11.02	1.450 USD + 4.680 zł

Zapraszamy na Rekolację  
Diecezji  
Bielsko-Żywieckiej

Ziemia Święta (03-04.2012)  
oraz

Fatima + Santiago de Compostela  
(06.2012)

Charytatywna akcja „Kopciuszkowców” trwa

# Bryka dla Adama

Przez ponad dwie godziny sala płakała ze śmiechu, a na finał – ze wzruszenia. To najkrótsza relacja z charytatywnego przedstawienia „Lady Robin Hood” w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej. Można je będzie zobaczyć także w styczniu.

Jak zapowiadał Tomasz Szulakowski, autor pełnej żartów adaptacji legendy o Robin Hoodzie i reżyser widowiska, miało być śmiesznie. I było. Podobnie jak w poprzednich przedstawieniach charytatywnej akcji „Kopciuszek” na scenie stanęli politycy, samorządowcy, biznesmeni, lekarze. Łącznie 42 osoby – z inicjatorką przedsięwzięcia – posłanką do PE Małgorzatą Handzlik na czele.

Widzowie gromkim śmiechem witali znane osobistości w komicznych rolach. Bawił ich Jan Chrzęszcz, dyrektor bielskiego Centrum Poczty, w roli legendarnego banity, który nie wymawiał głoski „r” i dlatego zamiast cennych rubinów wciąż przynosił zdobycz w postaci... łubinów. Doprowadzał tym do rozpaczki młynarza – w tej roli Janusz Kaps, wicedyrektor Miejskiego Zarządu Oświaty – oraz jego żonę, którą zagrała Janina Żagan, burmistrz Skoczowa. Kiedy zaginał, dobrego imienia

ojca skutecznie broniła Lady Robin, czyli Małgorzata Handzlik, stojąca na czele drużyny wojowniczych niewiast, wśród których pojawiły się na scenie m.in. Lucyna Grabowska (Grabowska Models), Iwona Purzycka (dyrektor Muzeum), Lidia Sztwiertnia (rzeźbiarka), Małgorzata Pepek (poseł na Sejm RP). W roli zakochanego w Lady Robin sir Mariana wystąpił Jerzy Siodlak – naczelnik Beskidzkiej Grupy GOPR, a w króla Jana wcielił się senator Rafał Muchacki. Ks. dr Jan Duraj wystąpił jako Guy Gisbourne. W roli Marty, niemieckiej niani Lady Robin, bawiła publiczność Teresa Zejma (naczelnik Urzędu Skarbowego).

Tym razem grali z myślą o niepełnosprawnych podopiecznych bielskiej fundacji Drachma – na potrzebny im sprzęt rehabilitacyjny. Udało się zebrać 41 450 zł.

– Tu znani ludzie zdobywają się na odwagę, by wystąpić na scenie, ofiarowując własne pie-



Na scenie znani ludzie zagraли dla niepełnosprawnych

niądze, czas na próby. To wymaga od nich sporo – podkreśla Tomasz Szulakowski. Reszta wpływów z przedstawienia to pieniądze za bilety. – Czasami padały głosy, czy nie byłoby łatwiej po prostu zebrać pieniądze, zamiast robić przedstawienie. Ale nie tylko pieniądze się liczą. Chodzi o ten moment, kiedy ci, dla których gramy, mogą się przekonać, że są dla nas ważni, bo pracujemy na ich rzecz – podkreśla Janina Żagan.

– To ogromny dar z serca płynący – mówił ks. dr Mirosław Szwieczek, prezes fundacji Drachma, kiedy dziękował w imieniu siódmki podopiecznych. Jednym z odbiorców tego daru był Wojtek Gil. Ma 25 lat i – jak sam mówi –

nie jest ani mały, ani lekki. Jego marzeniem jest podnośnik wannowy, by mógł się samodzielnie umyć. Adam Mencnarowski mimo porażenia obu nóg stara się żyć aktywnie, skończył szkołę, pracuje. Jego marzeniem jest elektryczny wózek inwalidzki. Grupa jego przyjaciół pomagała w rozprowadzaniu biletów na spektakl. – Zawsze wiedziałem, że mam koło siebie kilku aniołów. Teraz okazuje się, że tych aniołów jest cała masa – mówił wzruszony.

Wszystkich, którzy chcą dołączyć do tego grona, „Kopciuszkowcy” zapraszają do Teatru Polskiego na dodatkowe przedstawienie „Lady Robin Hood” 22 stycznia 17.00. Bilety w kasie teatru.

Alina Świeży-Sobel

Zaproszenie do wspólnego świętowania

## Ulicami na wielbłądach

Od kilku lat 6 stycznia w uroczystość Objawienia Pańskiego ulicami wielu miast w Polsce przechodzi Orszak Trzech Króli. W tym roku do 20 miast dołączą także Bielsko-Biała i Strumięń.

Irena Olma z Diecezjalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń, która organizuje bielski orszak, dodaje, że przedsięwzięcie ma być wspólnotowym, radosnym świętowaniem, a także dziękczynieniem za przywrócenie tego święta



jako dnia wolnego od pracy. Organizatorzy zapraszają wszystkich – wierzących, ale również poszukujących (jak owi mędrcy). W programie: Msza św. w katedrze św. Mikołaja o godz. 11, a następnie przejęcie orszaku prowadzonego przez Trzech Króli – w ich rolę wcielią się aktorzy Teatru Polskie-

Irena Olma z Diecezjalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń zachęca, by 6 stycznia dołączyć do Orszaku Trzech Króli – każdy otrzyma królewską koronę

go – na Stary Rynek, gdzie odbędzie się wspólne kolędowanie z zespołem „Dzień Dobry”.

Przedsięwzięciu patronuje biskup Tadeusz Rakoczy.

W Strumieniu orszak ruszy o godz. 13 z miejscowego parku, a następnie przejdzie do żywej szopki – Strumięńskiego Betlejem. Kolędowaniu będzie przewodzić kapela góralska Ochodzita. Trzej Królowie będą jeździć na wielbłądach. Na szlaku uczniowie wszystkich strumięńskich szkół przedstawią miniatury jasełkowe. **ur**

Boże drogi w życiu Zofii Piotrowskiej

## Telefony z nieba

załatwiać wszystkie sprawy. Pani z przedszkola integracyjnego, o które wcześniej bardzo się starała, zadzwoniła z propozycją przyjęcia Przemka. Dyrektor z pracy męża zaoferował jej stanowisko – razem skończyli te same studia. Dla niej ci ludzie byli „telefonami” od Pana Boga, dzięki którym doświadczyła Jego troski w tych trudnych okolicznościach.

„Otrzymuję listy od Boga/ Czy wiesz, jaka jest ich droga?/ Ludzie, których spotykam w życiu/ Mówią mi o Boskim obliczu” – napisała w wierszu: „Listy od Boga”. Te Boże „listy” dostaje ciągle. Niektórzy nazwaliby je po prostu „zbiegiem okoliczności”, ale ona zna ich nadawcę.

– Rok po śmierci męża musiałam kupić odkurzacza, ale brakowało mi pieniędzy. Poszłam do hurtowni, w której pracował mój znajomy. Polecił mi jeden, na który niestety nie było mnie stać. Powiedział, że zapłacę różnicę, gdy dostanę jakieś pieniądze. Gdy wróciłam do domu, dostałam telefon ze szkoły, że mają wyrównanie dla męża za zeszyły rok. Kwota, którą otrzymałam, wynosiła dokładnie tyle, ile miałam dopłacić za odkurzacza.

To był dla mnie kolejny „telefon” – wspomina. Innym razem szukała papierów, aby otrzymać rentę. Przeszukała wszystko i nic. Nagle przyszła jej myśl: „Zajrzyj tam”. To było ostatnie miejsce, w którym spodziewałaby się znaleźć te dokumenty. Jednak zajrzała i... znalazła.

„Jesteśmy aniołami z jednym skrzydłem/ Niedoskonali – ziemskim prawidłem/ Możemy latać tylko wtedy/ Kiedy bliźniego obejmujemy biedy” – wyznaje w dalszej części wiersza. I stara się być tym aniołem, obejmującym innych. Pomaga dźwigać ciężar niepełnosprawności innym rodzicom. Działa w Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski „Ada” i we wspólnocie „Żarki”. Organizuje dla dzieci i ich rodziców wyjazdy, obozy, spotkania – bo w grupie różnej i... weselej.

– Zachęcam także rodziców dzieci niepełnosprawnych do twórczości – wyznaje. Sama uwielbia tańczyć i razem z Przemkiem zajmuje się twórczością artystyczną. Wie, że chociaż czasami jest bardzo ciężko, to Bóg ma swoje drogi, którymi chce nas wyprowadzić z każdej życiowej opresji.

Natalia Podosek



ARCHIWUM ZOFII PIOTROWSKIEJ

– Mój Przemek lubi powtarzać: „Mama to ma szczęście” – uśmiecha się Zofia Piotrowska

Odebrała telefon ze Szwajcarii – mąż z dwójką znajomych zginęli w Alpach. Oberwał się pod nimi nawis śnieżny. W drugim pokoju siedziała trójka ich dzieci. Kiedy powiedziała im o śmierci taty, niepełnosprawny Przemek wyszeptał: „Zaufaj mi”.

Razem w Alpach świętowali 15-lecie małżeństwa. Było pięknie, a oni mimo stażu małżeńskiego i problemów – nadal zakochani. Góry były ich wspólną pasją – Tadeusz był alpinistą, przewodnikiem tatrzańskim i beskidzkim, a Zosia wiernie towarzyszyła mu na górskich szlakach. W górach byli bliżej siebie i Boga. Właśnie zdołali oswoić się z niepełnosprawnością najmłodszego syna Przemka. Zgodzili się razem nieść ten krzyż i nie użalać się nad swoim losem. Śmierć męża była dla Zosi kolejnym ciosem. Została z trojgiem dzieci, bez pieniędzy na życie.

– Skupiłam się na jasnych stronach – na pomocnych dłoniach innych ludzi. Bardzo wielu przyjaciół mi wtedy pomogło – mówi Zofia. Współpracownicy męża pojechali z nią do Szwajcarii, by pomóc po-

Dzisiaj wiem, że przez Przemka przemówił do mnie wtedy Bóg – wyznaje Zosia Piotrowska.

Miesiąc wcześniej przeżyli z mężem i dwoma synami cudowny czas.

## 88. urodziny arcyksiężnej Marii Krystyny Habsburg

## Order na urodziny

W Żywcu arcyksiężna Maria Krystyna Habsburg świętowała swoje 88. urodziny i imieniny wraz z rodziną, mieszkańcami regionu, prezydenckim ministrem i przedstawicielami korpusu dyplomatycznego.

Dzień urodzin – 8 grudnia Maria Krystyna Habsburg rozpoczęła od porannej Mszy świętej w żywieckiej konkatedrze, a jego resztę spędziła w towarzystwie swoich opiekunek. Oficjalne uroczystości zorganizowano 10 grudnia w Miejskim Centrum Kultury w Żywcu – każdy mógł przyjść i złożyć życzenia arcyksiężnej. Sala MCK była całkowicie wypełniona. Wśród gości obecni byli także Ernesto de

Zulueta Habsburg – siostrzeniec księżnej – wiceambasador Hiszpanii w Polsce, a także Christopher Ceska – konsul generalny Austrii w Krakowie oraz Allen Greenberg – konsul generalny USA w Krakowie.

Na arcyksiężną czekała niespodzianka – Dariusz Młotkiewicz, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, wręczył jej Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie jest symbolicznym uhonorowaniem księżnej, która całym życiem udowodniła, że miłość do Polski jest dla niej wartością najważniejszą. Po II wojnie światowej razem z najbliższą rodziną została zmuszona przez władze komunistyczne do wyjazdu z Polski.



TOMASZ TERTEKA

– Każdy mógł osobiście złożyć życzenia arcyksiężnej Marii Krystynie

Mieszkała w Szwecji i Szwajcarii. Tam organizowała pomoc charytatywną dla rodaków w kraju. – Nigdy nie wyrzekła się polskości. 28 marca 1993 r. otrzymała polski paszport, a 30 września 2001 r. – stała zadowolona w Żywcu. Dziękując za odznaczenie, arcyksiężna podkreśliła,

że traktuje je jako wyróżnienie dla całej rodziny Habsburgów. Mówiła też, jak ważna jest w jej życiu wiara – katolicyzm pozwalał jej przeżyć najtrudniejsze chwile, a cała rodzina od pokoleń za credo życiowe wybrała słowa: „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

im

Projekt „W górach bliżej” w parafii św. Stanisława w Starym Bielsku

# Czego nie widać w dolinach

Starszych, którym już trudno się poruszać na dłuższych górskich trasach, zabiorą do Jaworzynki w Beskidzie Śląskim. Sprawniejszych – do schroniska na Przegibku pod Bendoszką w Beskidzie Żywieckim. Nawet spacer na Trzyciatek już pozwala odkryć to coś...

Kiedy znajdują się chętni do zakosztowania namiastki „innych gór” i wspinaczki na ścianie, nie trzeba się nawet ruszać z Bielska-Białej – jest zaprzyjaźnione Centrum Sportów Górskich Trango przy ul. Karpackiej. A jeśli komuś mało własnych przeżyć w górach lub z różnych powodów tam się nie wybierze, już jest zaproszony na spotkania z ludźmi, którzy swoje życie zwiążali w różnoraki sposób z wysokościami nad poziomem morza – himalaistami, alpinistami, uczestnikami wypraw w góry całego świata.

## Sześć dni

Tak naprawdę zaczęli się poznać w sierpniu, na sześciodniowej, pierwszej Górskiej Wyprawie z Bielska-Białej do Ludźmierza, przygotowanej przez ks. Macieja Korneckiego, wikarego z parafii św. Stanisława w Starym Bielsku. Na szlak ruszyło 19 osób. Wiedzieli, że nie idą na zwyczajną wycieczkę. To była pielgrzymka i wyprawa w jednym. Celem była sama droga, choć oczywiście każdy ambitnie chciał dotrzeć do celu – i tak się

stało. Na szlaku towarzyszyło im jeszcze 90 osób. Choć nie szli z nimi fizycznie, wspierali modlitwą. A wcześniej wielu z nich wspomogło materialnie organizację wyprawy. W górach dziewiętnastka codziennie pamiętała o nich w modlitwie za dobroczyńców.

Każdy z sześciu dni pozwalał im odkrywać, że na szlakach są bliżej Boga, drugiego człowieka, bliżej poznawania siebie samego, swoich słabości i tego, co w każdym mocne. Po powrocie nie rozstali się, jak gdyby nigdy nic. Już marzyli o powtórzeniu wyprawy za rok. Ale jak przetrwać ten czas? Wymyślili projekt „W górach bliżej”.

## Pod górkę, do Pana Boga

– Projekt zrzesza grupę ludzi, których łączy pasja odkrywania w górach tego, co czasami trudno dojrzeć w dolinach – tłumaczy ks. Maciej Kornecki. – Idziemy więc w góry, by odkryć piękno, by się wyciszyć, by być bliżej Boga, siebie i drugiego człowieka, służąc wsparciem i ucząc się współpracy. Chcemy również przybliżyć szeroko pojętą tematykę górską: poznawać ciekawe miejsca, spoty-



Jerzy Siodłak, naczelnik GOPR i starobielski parafianin, był pierwszym gościem projektu „W górach bliżej”

kać się z ludźmi gór, organizować wycieczki i wyprawy górskie.

Grupa założycielska projektu to osoby z gimnazjum, liceum i dorośli, których mimo wykonywania różnych zawodów jednoczą góry. To ludzie, którzy w dolinach żyją górami i którym rytm życia często wyznacza termin kolejnej wyprawy.

Mają nadzieję, że dzięki górom – może tak trochę naokoło albo raczej „pod górkę” – pokażą wielu drogę do Pana Boga.

Pierwszymi oficjalnymi partnerami projektu zostali – Grupa Beskidzka GOPR i firma „Tomex”. Dołączają do nich inni, m.in. CSG Trango i schronisko pod Bendoszką.

Za nimi już pierwsze spotkanie, zorganizowane dla wszystkich chętnych w starobielskim kościele. 10 grudnia gościem był starobielski parafianin Jerzy Siodłak – naczel-



Góry połączyli ich w sierpniu na szlakach ze Szczyrku do Ludźmierza. Tym, co tam odkryli, chcą dzielić się z innymi

nik Grupy Beskidzkiej GOPR. I jak to bywa wśród ludzi gór – były opowieści pełne humoru, ale i dramatyzmu. Było o przyrzeczeniu młodego ratownika Jurka na Szyndzielni w 1988 roku i niemal natychmiastowej wyprawie do Armenii, by pomóc ofiarom trzęsienia ziemi. Było o akcjach ratunkowych w Beskidach, Alpach i o tym, jak nieoceniona stała się pomoc ratowników i ich śmigłowca w Raciborzu, podczas powodzi w 1997 r. Było o codzienności ratowników-ochotników, o prozie życia, jaką jest staranie się o pieniądze na najbardziej profesjonalny sprzęt, który ma służyć poszkodowanym w górach, i... o przyszłorocznym jubileuszu 50-lecia GOPR-u.

Nie zabrakło też przypomnienia, że już od czasów Starego Testamentu góry były wyjątkowym, wybranym miejscem spotkania ludzi z Bogiem. Spotkanie zakończyła modlitwa za ratowników, ratowanych i tych, którzy odeszli w górach...

– Połączyły nas góry. I trudno się rozstać tym, których one zjednoczą – mówi Agata Ruśniak, uczestniczka I Górskiej Wyprawy. – Dowodem tego nasze spotkania – stawiają się na nich niemal w komplecie. Czasem brakuje tylko tych, którzy studiują daleko od Bielska i nie mogą przyjechać.

O wszystkich szczegółach projektu, organizowanych spotkaniach i możliwościach zaangażowania każdego chętnego informują na swojej stronie internetowej: [www.wgorachblizej.eu](http://www.wgorachblizej.eu).

Urszula Rogólska